



## PICKWICK I KANAREK

Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych wydała broszurę propagandową w języku angielskim „O przygodach p. Pickwicka”. Wydawnictwo to jest wcale nie brzydkie, estetyczne, bogato ilustrowane, no i napewno kosztowne.

Czy celowe? — to sprawa wydawców. Nie o celowość i koszty nam chodzi.

Natomiast nie jest tylko sprawą wydawców fakt, że ilustracje do tej broszury robił... żyd, Eliaz Kanarek. To już obchodzi wszystkich. Jest to rzecz niedopuszczalna, skandaliczna i wymagająca napiętnowania.

Czy Dyrekcja Lasów nie mogła znaleźć Polaka artysty, czy musiała uciekać się do pomocy żyda? Czy może dla celów propagandowych zagranicą użyto Eliaz Kanarkę? Czy ten żydek ma zdobić wydawnictwo propagandowe polskiej instytucji. Co panowie powiecie? Czekamy wyjaśnienia.

(a. s.).

## Kto będzie następcą p. Kleszkowskiego?

Jak następców dyrektora Zw. Spółdzielni Roln. i Zarobkowo-Gospodarczych wśród szeregu innych nazwisk wymienia się poła Bzowski ze Związku Iz i Organizacji Rolniczych, oraz dyr. Nowakowskiego ze Zw. Spółdz. Roln. i Zarobk. - Gospodarczych.

## Tajemnica czeku na 30 tys. fr.

zostanie wyjaśniona przed sądem

### Nieoczekiwany zwrot w sprawie Ciunkiewiczowej

W słynnej swego czasu aferze Ciunkiewiczowej nastąpił nieoczekiwany zwrot, który prawdopodobnie wyjaśni jeden z najbardziej zagadkowych i niejasnych momentów tej sprawy.

Adw. Hofmokl - Ostrowski wystąpił do Sądu Najwyższego o wznowienie procesu Ciunkiewiczowej, motywując swoje starania tym, że prowadzący śledztwo sędzia dr. Wator miał nadużyć władzy i otrzymać od towarzysza asekuracyjnego „Lloyd” czek na sumę 30 tysięcy franków. Wzmianki o tych staraniach i o roli dr. Watora ukazały się

## Nowa Polska Przemysłowa

# Nowy Klondike w Polsce

czy powrót do dawnych tradycji kuźniczych?

Prace badawczo-odkrywcze nad rudami karpackimi

Warunki niezbędne dla powodzenia i rozwoju przemysłu można rozbić dialektycznie na dowolną ilość dowolnych klas. Nie wątpliwie jednak są dwa fundamentalne czynniki naturalne, bez których przemysł istnieć nie może. Są to:

- 1) Źródła energii motorycznej,
- 2) Surowce.

Wiemy już, jak rozwiązywany jest plan zaopatrzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego w energię. Obecnie zajmujemy się problemem surowców i pracami odkrywczo-badawczymi podjętymi w tej dziedzinie.

### NA WZBURZONYCH FALACH OPTYZMU

Warto przypomnieć, że w ocenę naszej zasobności w surowce przechodziliśmy już dwie fazy. W pierwszej, zaraz po odzyskaniu niepodległości, ze szpalt prasy, z kart podręczników geografii nie

schodziła niemal piosenka o Polsce bogatej w surowce i o Polakach, którzy nie umieją tych bogactw eksploatować. Potem statystycy, profesorowie ekonomii, działacze gospodarczy, którym zarzucano bierność i brak inicjatywy i inni zawodowi pesymiści zaczęli liczyć, mnożyć, dzielić i dawać i doszli do wniosku, że jesteśmy właściwie nędzarzami. że

nasze rudy żelazne są nie wartę, że nie mamy antrecytu, kauczuku, manganu, że miedzi i ołowiu nie oplaci się eksploatować, że nasze zasoby nafty są na wyczerpaniu.

Obecnie idzie przez Polskę fala powrotnego optymizmu. Raz po raz odkrywamy jakieś niewyżyskane złoża surowców. Instytut Geologiczny zasypywany są próbkami cegły, zatłuszczonej wody, torfu, gliny i Bóg wie czego jeszcze. Każdy mórg ziemi, każdy zagon podejrzany jest o zasrośne ukrywanie jakichś zakłębłych skarbow. Miedź obsiadła skały tatrzańskie, nafta (w dodatku już oczyszczona) tryska pod Kępną na Polesiu na torze kolejowym znalazłono grafit, a żelazol — żelazo kłosi się bujniej od żyta na każdym poletku od Karpat aż do Bałtyku.

Potem okazuje się, że miedź — to zwyczajna mika, że grafit — to kawał śląskiego węgla, a nafta tryska z rozbitej cysterny Galkaru.

### CZY JESTEŚMY BOGACI?

Otóż czujemy się w przykrym obowiązku przestrzeżenia sympatycznych entuzjastów przed powierzeniem zbyt wielkich nadziei powrotnym fazon optymizmu, by przy łada odpływie nie osiedli z nimi na mieliźnie. Musimy sobie uświadomić, że tak osłuchane dziś powiedzonka o „bezcennych skarbach drzemających w łonie polskiej ziemi” i o „niewyczerpanych i niewyżyskanych możliwościach eksploatacji surowców” należy włożyć między legendy. Można jeszcze wiele w tej dziedzinie zrobić, można zmniejszyć udział surowców pochodzących z zagranicy, ale wiele jeszcze czasu upłynie, zanim będziemy się mogli obejść bez surowców zagranicznych. I więcej nadziei pokładać tu musimy w badania i prace chemików, niż w odkrycia geologów.

### REGION KIELECKI BAZA SUROWCOWA

Jeśli chodzi o surowce, to wycieczka nasza po centralnym okręgu przemysłowym nie przyniosła takich rewelacji, jak w dziedzinie zasilenia okręgu w energię. Bazą surowcową centralnego okręgu będzie region kielecki, eksploatowany już od lat. Występują tu rudy żelazne, krusce miedzi, cynku, ołowiu, pirytu, fosforytu, siarka, złoża barytu, marmury, glinki ceramiczne i ogniotrwałe gipsy, wapienie, piaski kwarcowe i piaskowce.

Wszystkie te surowce są już eksploatowane i już dziś szereg z nich nie pokrywa zapotrzebowania przemysłu krajowego. Możliwość zwiększenia produkcji istnieje jedynie odnośnie siarki, ale i to kosztem dużych ofiar, gdyż złoża siarki są ubogie w czystą siarkę (7—12 proc.), rozrzucone na dużych przestrzeniach, co podnosi koszt jej eksploatacji powyżej zdolności konkurencyjnej z siarką sycylijską i hiszpańską.

### BRĄK ŻELAZA

W tym stanie rzeczy nowopowstający przemysł okręgu centralnego musiał zawczasu zatrudnić się o nowe źródła surowców, a przede wszystkim żelaza. Wydobycie rud polskich pokry-

wało do niedawna zaledwie 1/10 zapotrzebowania naszego hutnictwa. Są to rudy przeważnie nisko procentowe. Syderyt ilasty zawiera 26—34 proc. żelaza, znacznie rzadziej występujący limonit brelasty 35—45 proc., a cenniejszy hematyt (57 proc.) należy u nas do rzadkości. Ponieważ jesteśmy krajem o b. małym spożyciu żelaza, przeto nie możemy narzucić dla hut również i złomu, którego w r. 1936 sprowadziliśmy za 37 mil. zł. głównie z Belgii, Holandii, Francji i Niemiec. Rud żelaznych wysokoprocenowych importowaliśmy w tym samym czasie za 7 mil. złotych.

### NA STARYCH SZLAKACH

W poszukiwaniu źródeł rudy żelaznej zwrócono uwagę na rudy karpackie, wydobywane systemem odkrywkowym za czasów Polski niepodległej i aż do drugiej połowy ubiegłego stulecia. Zwrócono się w początkach bieżącego roku z wezwaniem do ludności miejscowej o nadsyłanie próbek ziemi i minerałów, wyznaczono nagrody pieniężne dla tych, którzy dopomogą w odnalezieniu rud. Ludność zareagowała na to wezwanie niespodziewanie żywo. W ciągu pół roku do takiej „Wspólnoty Interesów” nadesłało przeszło 700 próbek, z tego 200 zawierało ślady żelaza. Pierwszym szczęśliwcem, który otrzymał 1.000 zł. nagrody był gospodarz Walenty Boroń z ubogiej wioski Gogołów pod Fryszlakiem.

W ślad za odkryciem chłopów poszli geolodzy i górnicy i obecnie prowadzone są prace odkrywcze - badawcze w pasie długości około 70 km., idącym łukiem od Tuchowa w powiecie tarnowskim, przez Pilzno, Brzostek, Frysztak, aż prawie po Brzozów.

### NOWY OKRĘG HUTNICZY

Rudy karpackie zawierają do 47 proc. żelaza, a więc nieco więcej, niż Kieleckie i Częstochowskie, są podobnie jak tamte ubogie w mangan, zawierają natomiast od tamtych o połowę więcej dwutlenku krzemu, utrudniającego proces wytapiania surowki w wielkich piecach.

Pas rudonośny przecięty jest dwoma liniami kolejowymi: Stróż — Tarnów i Jasło — Rzeszów.

## O kodeks polityczny

obwarowany sankcjami społecznymi

woła „Dziennik Poznański”

W sposób nieodpowiadający prawdzie stara się żydowski „Nowy Dziennik” oświecić sprawę „Konfederacji Polskiej”:

Wreszcie godzi się wspomnieć o apelu członków zespołu redakcyjnego „ABC” do Stronnictwa Narodowego z wyraźną ofertą współpracy. Apel ten, nazwany szumnie „konfederacją”, dowodzi, że grupa narodowo-radykalna ABC zmęczyła się już w swym optymizmie co do możliwości dalszego swego samodzielnego rozwoju i — na wzór ZZZ, która pragnie powrócić do PPS — stara się jakoś powrócić do swej macierzy.

„Konfederacja Polska” nie

o rzekami Wisłokiem, Wisłoką i Białą. Leży zaś przeciętnie o 20 kilometrów od magistrali kolejowej Kraków — Lwów. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się gaz ziemny. O ile próby zastosowania gazu w procesie wielkopieczowym uwieńczą się, staną powodem, to będziemy tu mieli idealne wprost warunki dla stworzenia podkarpackiego okręgu hutniczego.

Byłoby to więc nawrót do dawnych tradycji kuźniczych sięgających 13 i 14 stulecia, a które przerwane zostały wskutek uzależnienia się hutnictwa od węgla.

Oczywiście powstanie tego okręgu hutniczego zależeć będzie w pierwszym rzędzie od wyników badań górniczych, prowadzonych przy pomocy 12 szybków, rozrzuconych po pagórkach, w dolinach Wisłoki i Wisłoki. Dziś nie można jeszcze twierdzić z całą pewnością, że eksploatacja rudy podkarpackiej jest opłacalna.

Jak wiadomo bowiem rudy żelazne występują na terytorium całej prawej Polski, jednakże nikły procent żelaza i mała miąższość pokładów czynią jej eksploatację nieopłacalną.

### CZY POLSKI KLONDIKE?

Miejmy nadzieję (a dotychczasowe badania uzasadniają tę nadzieję), że jednak tym razem stoimy wobec realnych możliwości wydobywania rudy. W każdym razie nie należy przeceniać możliwości eksploatacyjnych podkarpackiego okręgu rudonośnego, w którym niektórzy entuzjści dopatrują się polskiego Klondike.

Raz jeszcze wracając do zagadnienia bogactw naturalnych Polski, to musimy sobie uświadomić, że jesteśmy krajem tylko średniozasobnym w surowce. Widzimy jednakże na licznych przykładach, że szereg krajów o wielkich zasobach surowców żyje w nędzy, podczas gdy odwrotnie, niektóre kraje podobnie jak my średniozasobne, stanęły na wysokim poziomie zamożności. Decydującym jest tu czynnik woli i pracy ludzkiej.

Naprawdę bezcenne i niewyżyskane skarby spoczywają nie tylko w łonie polskiej ziemi, ale przede wszystkim w mózgach polskich inżynierów i w rękach polskiego robotnika.

Kazimierz Bobiński.



### STARUSZKOWIE

Gdy staruszek śni o dniach młodości tworzy kluby demokratyczne, gdy wspomni wiek męski — zakłada Stronnictwo Pracy.

(Jutro Pracy).

### BRAWO KONKON!

Właściciele częstochowskiej fabryki tyżew i wózków dziecięcych Kohn i Kongrecki ogłaszają w „Naszym Przeglądzie”, że wyroby firmy nie będą nadal korzystały z godła „Trójkąt”, które zostanie zastąpione godłem „KonKon”.

Jest to inowacja godna pochwały i należy mieć nadzieję, że więcej firm żydowskich pójdzie w jej ślady i zamiaszt dotychczasowych Bujdopolów będziemy na sztydach nalewkowskich mieli dźwięczne Geld-Geld, Sura-Sura, Kling-Klang i t. d.

### NAJPIŁNIEJSZE ZADANIA

Nasze MSZ nie może się uskarżać na brak dyrektyw od żydów. Oto plan z jednego dnia:

Arabowie zaktuli w Jerozolimie żyda co na wszelki wypadek miał jeszcze polski paszport.

Interweniować, interweniować!

W Niemczech wsadzono do paki żyda — naturalnie z Białegostoku — za szmugiel kokainy. Polska powinna się zbrojnie ująć za swoim cennym obywatelem.

Z Czech wysiedlono całą rodzinę żydowską, w Rumunii pieczono żyda na pastwisku razem z kartoflami, w Gdańsku rozpruto parę pierzyn żydowskich, na Łotwie starano się kijem doprowadzić żydów do rozumu...

I żydzi są oburzeni, że Polska nie wypowiada wojny tym wszystkim państwom w obronie „swoich” obywateli.

### DOBRE I TO...

Pejsata gazeta donosi:

Naskutek zbrodniczej agitacji za spolszczeniem straganu wielu bezrolnych i bezrobotnych bez grosza wyjeżdżało do miast aby zakładać kramiki. Wobec niefachowości w szybkim czasie tracił cały majątek i stawał się ciężarem dla społeczeństwa.

No i czy nie lepiej, by bezrobotny bezrolny bez grosza kupił sobie parę wólk ziemniaków, wziął się do rzetelnej gospodarki? Ach ta zbrodnicza agitacja antysemicka... (kol.).

## Płatnicy, czy p. kurator Musioł?

(Dokończenie ze str. 1-ej)

dzibic głównej Z. N. P., ale nauczani doświadczeniem, czekali co też im powie opinia najbardziej miarodajna: płatnicy... przy odbiorze pensji, czy istotnie „Musioł sam siedzi, bo go nikt nie słucha” i „dlatego musi już jutro uciekać”? Czy naprawdę istnieje „tajny zarząd Z. N. P.”? Jak też ten zarząd nakazuje się te raz zachować? Czy to prawda, że wszyscy nauczyciele pewnego dnia nie przyszli do szkoły? Czy na prawdę nie nikomu za to nie grozi? Czy przychodzący „od Musioła” „Głos Nauczycielski” czytać przykładnie, czy też odczytać „Głos”... p. premierowi? Czy „protestować”, uchylać „oburzające” rezolucje, czy też cicho siedzieć? Płatnicy, oczywiście, informowali tak z samego przyzwyczajenia. Ale jak? A kłóż to może wiedzieć? To zależy, jak im kazano informować.

Płatnicy nadal decydują... To oni, jak będą chcieli, zbiorą składki... p. Musiołowi, a jeżeli nie zbiorą, to p. Musioł odejdzie, bo bez pieniędzy kurator nie ruszy ani ręką, ani nogą. A dawny zarząd polecił wstrzymać nadsyłanie składki. Jednocześnie ten sam „ktoś” zdążył już wmówić członkom Z. N. P., że „p. Musioł nie nigdy nie dostanie”, że „sam pan minister wraz z nami się oburza”, że „już jutro nas urzędowo przeproszą”, że...

P. Musioł nie zrobi nic do tego, dokąd istnieją t. zw. płatnicy. Nie ma też nieszczyśniej nauczyciel w Polsce wolności zrzeczenia się, dokąd pensję wypłaca mu płatnik. Wolność?! Demokracja?! Dla mafii Z. N. P. są to... słowa, potrzebne do handlu zbiedniałym nauczycielstwem na rynku politycznym „folksfrontu”.

W. M.

Ś P  
JÓZEF

## DOWBOR-MUSNICKI

General broni w st. sp.

b. D-ca I Korpusu Polskiego, b. Główny D-ca Wojsk Wielkopolskich, Prezes Honorowy Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”, Filister Korporacji Akademickich „Lechnia” i „Batory” odznaczony orderami Korony Włoskiej, Krzyża Łotewskiego II kl., orderem angielskim „Łażnia”, Flńskim Orderem Podwójnego Smoka i w. elu innymi

Zmarł w dniu 27 października 1937 r. w maj. Batorowie pod Poznaniem. Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 października 1937 r. o godzinie 11-ej na cmentarzu w Batorowie.

**Stowarzyszenie Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”**

### Pracownicy Banku Polskiego idą do Ołonu

Zrzeszenie pracowników „Banku Polskiego” wydaje pismo pt. „Nasz świat”. W ostatnim numerze tego pisma znajduje się artykuł p. Marcina Rolity, wskazujący członkom zrzeszenia drogę do Ołonu. Czy w ruchu zawodowym, dotąd pozbawionym charakteru politycznego, jest to droga najwłaściwsza? Sądymy, że raczej nie.

### Bojkot żydów na jarmarku w Warce

W Warce odbył się w ubiegłą środę jarmark, który stał się nie miłą niespodzianką dla żydów.

Nie dopuszczono ich do handlu, a z drugiej strony społeczeństwo Warki i najbliższych okolic bojkotowało żydowskich kupców.